

**„Największym pariasem rodu ludzkiego jest kobieta chrześcijanka” (?)
Kościół i religia w dyskursie emancypacyjnym**

“The Greatest Pariah of the Human Race is the Christian Woman” (?)
Church and Religion in the Emancipatory Discourse

Magdalena Sadlik

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN, Polska

e-mail: magdalena.sadlik@up.krakow.pl

ORCID: 0000-0002-1839-9246

Abstract

The topic signaled by the title is presented on the basis of several journalistic texts: the controversial book *Thalitha kumi* and articles by “fighting” women, including Cecylia Walewska, Kazimiera Bujwidowa, Iza Moszczeńska, Maria Turzyma, and Maria Czesława Przewóska. The fate of women over the centuries presented in them forms the “history of injustice,” which was blamed on, among other things, Christianity, which had distorted the teachings of Jesus. In the name of fighting forces hostile to progress, emancipatory journalism repeatedly attacked the institutional Church, seen as a bedrock of conservatism, backwardness, and dogmatism.

Keywords

emancipation, history of feminism, Church, Christianity, religion

Niemal od początków swojego istnienia ruch emancypacyjny, identyfikowany z postępem, sytuował się w opozycji do utożsamianej z patriarchalnym porządkiem instytucji Kościoła. Na gruncie polskim, na taki otwarty krytycyzm „wyzwalającej się Ewy”, jak demonstrowany choćby przez George Sand we wstępie do *Mademoiselle la Quintinie*, przyszło poczekać do schyłku stulecia.

Polskie emancypantki niejednokrotnie były zmuszone odpierać, często niewybredne w formie, ataki publicystów zaniepokojonych perspektywą zmiany dotychczasowego, patriarchalnego porządku¹. Obie strony dla potwierdzenia swoich argumentów szukały oparcia w Biblii. Zdeklarowani oponenti ruchu kobiecego, pomstując na jego „bezbożność”, częstokroć sięgali po przesłanki religijne, ale i emancyjacyjna publicystyka nie stroniła od tematów związanych z wiarą². Krytykę samej instytucji Kościoła coraz śmielej podejmowano w nowym stuleciu, zwłaszcza po 1905 roku, co można wiązać z rewolucyjnymi wydarzeniami, na fali których powstał Związek Polski Równouprawnienia Kobiet³.

Wyczerpujące przedstawienie zasygnalizowanego tytułem tematu wymagałoby właściwie formy monografii, z tego też względu uwagę skoncentrowałam jedynie na kontrowersyjnej publikacji Wacława Gąsiorowskiego *Thalitha kumi* oraz kilku wybranych tekstach „bojowniczek” (Cecylii Walewskiej, Kazimierzy Bujwidowej, Izy Moszczeńskiej, Marii Turzymy, Marii Czesławy Przewóskiej). Przywołany w tytule niniejszego tekstu cytat nie jest wyimkiem, jak można byłoby podejrzewać, z feministycznej publicystki publikowanej na łamach „Steru” czy „Nowego Słowa”, lecz pochodzi z zapomnianej książki autora poczytnych niegdyś powieści historycznych, którego trudno uznać za orędownika emancyjacji. Niemniej w niektórych sądach publicysta okazał się bardziej radykalny niż feministki. Ubolewając nad gehenną chrześcijańskich kobiet⁴, Gąsiorowski gotów był przedłożyć „moralność Mahometa”⁵ nad tę obowiązującą „na ziemiach zwanych się chrześcijańskimi”⁶. Zarówno konserwatyści, jak i zwolennicy równouprawnienia oraz emancyjantki byli zgodni przynajmniej co do

¹ Zob. Renata Stachura-Lupa, *O emancyjacji ze stanowiska konserwatywnego*, w: *Przemiany dyskursu emancyjacyjnego kobiet*, seria 2: *Perspektywa polska*, red. Anna Janicka, Corinne Fournier Kiss, Barbara Olech, Białystok: Temida 2 2019, s. 219–235; Tadeusz Stegner, *Miejsce kobiety w społeczeństwie w opinii środowisk katolickich i ewangelickich w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX i na początku XX w.*, w: *Spółczeństwo w dobie przemian. Wiek XIX i XX. Księga jubileuszowa prof. Anny Żarnowskiej*, red. Maria Nietyksza [et al.], Warszawa: DiG 2003, s. 109–118.

² Ten temat wymaga niewątpliwie pogłębionych badań, do tej pory jedynie nieliczni poświęcili mu osobną uwagę. Zob. Andrzej Chwalba, *Spór o wartości: sympatyczki ruchu emancyjacyjnego wobec religii i Kościoła katolickiego*, w: *Kobieta i kultura. Kobiety wśród twórców kultury intelektualnej i artystycznej w dobie rozbiórów i w niepodległym państwie polskim*, t. 4, red. Anna Żarnowska, Andrzej Szware, Warszawa: DiG 1996, s. 267–284. Monografia polskiej religijności dotycząca późniejszego okresu, dwudziestolecia międzywojennego, zob. Anna Mikołajko, *Tradycja i nowe drogi wiary. Obrazy religijności polskiej w latach 1918–1939*, Warszawa: Wydział Polonistyki. Uniwersytet Warszawski 2001.

³ Zob. Agata Zawiszewska, *Polskie Stowarzyszenie Równouprawnienia Kobiet (1907–1914) w świetle relacji autobiograficznych, prasy kobiecej i historiografii feministycznej*, „Wielogłos” 2020, nr 2, s. 36–38.

⁴ Wiesław Sclavus [Wacław Gąsiorowski], *V. Pariaska rodzaju ludzkiego*, w: idem, *Thalitha kumi*, wydanie 2, uzupełnione i poprawione przez autora, opus 21, t. 25, Lwów: Nakł. i druk Zakł. Graf. S. Orgelbranda i S-ów [1913], s. 106.

⁵ Ibidem, s. 99.

⁶ Ibidem.

jednej kwestii: przekonania o podrzędnym, „niewolniczym stanowisku kobiety w islamie”⁷. Temat ten wielokrotnie podnosili również podróżopisarze XIX i XX wieku, natomiast Gąsiorowski energicznie oponował przeciwko takiemu ujęciu, dowodząc, że mahometanki mają prawa, których odmawia się Europejkom.

Wy tłumaczenia dla zjawisk zachodzących w teraźniejszości szukano w przeszłości, toteż wiele rozpraw emancypacyjnych otwierał wstęp przedstawiający „kwestię kobiecą” w ujęciu chronologicznym, poczynając od zarania ludzkości. Tego typu rozważaniom sprzyjał rozwój antropologii jako nauki. W omawianym okresie duży rezonans zyskały rozprawy ewolucjonistów, zwłaszcza zaś monografia Lewisa Morgana *Spółeczeństwo pierwotne, czyli badanie kolei ludzkiego postępu od dzikości przez barbarzyństwo do cywilizacji*, której polski przekład ukazał się w 1887 roku⁸. Ustalenia Morgana, w myśl których matriarchat miał być pierwotnym ustrojem ludzkości, traktowano w feministycznych rozprawach jako ważki argument. Dowodzono bowiem, że dopiero w miarę rozwoju cywilizacji ograniczano stopniowo niewieście prawa, za co obwiniano patriarchat, gdyż uwięził kobietę „w groźnej męskiej wszechwładzy” – „Ucisk słabszych, panowanie brutalnej siły fizycznej, nieznanej w prawie macierzystym, idzie za nim poprzez wieki”⁹. Na dowód równości obu płci u początku dziejów przywoływano chętnie historię stworzenia człowieka, zwłaszcza zaś stwierdzenie z Księgi Rodzaju¹⁰: „I stworzył Bóg człowieka na wyobrażenie swoje: na wyobrażenie Boże stworzył go: mężczyznę i białogłową stworzył je”¹¹. Zdaniem Turzymy, skłonnej odczytywać Księgi Święte jako „dokument historyczny”, „wyraz etycznych i społecznych dążeń epoki”¹², dopiero na dalszych etapach rozwoju ludzkości pozbawiono kobietę przynależnych jej praw, co z kolei znalazło świadectwo w następnych, spisanych w kolejnych wiekach księgach Starego Testamentu¹³.

Historia kobiecych losów na przestrzeni wieków układała się w „dzieje krzywdy kobiecej”. Nie bez wpływu na polski dyskurs emancypacyjny pozostawały obce wzorce: bacznie obserwowano dynamiczny rozwój kobiecych ruchów w Europie i Ameryce, a pisma zaangażowanych w nie literatów, społecznic, działaczy politycznych szybko tłumaczono na język polski, by przywołać choćby rozprawy słynnej Skandy-

⁷ Kazimiera Bujwidowa, *Kwestia kobieca. Czy kobieta powinna mieć te same prawa co mężczyzna?*, Kraków: Nakładem Tow. Wydawniczego „Encyklopedii Ludowej” 1909, s. 16–17.

⁸ Dzieło Morgana przełożyła na język polski działaczka społeczna Aleksandra Bąkowska ukryta na stronie tytułowej pod inicjałami A.B. O recepcji monografii w Polsce zob. Anna Gomółka, *Na początku był zachwyt. Młody Krzywicki czyta Morgana*, „Laboratorium Kultury” 2014, nr 3, s. 83–113.

⁹ Oba cytaty: Cecylia Walewska, *Z dziejów krzywdy kobiet*, Warszawa: Skład Główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa 1908, s. 7.

¹⁰ Zob. Maria Turzyma, *Kwestia kobieca*, w: eadem [et al.], *Głos kobiet w kwestii kobiecej*, Kraków: Stowarzyszenie Pomocy Naukowej dla Polek im. J.I. Kraszewskiego, Drukarnia Związkowa 1903, s. 3.

¹¹ Rdz 1,27, za: *Biblia to jest Księgi Starego i Nowego Testamentu, według łacińskiego przekładu, na polski język przełożone*, Warszawa: Towarzystwo Biblijne Warszawskie 1821, s. 3.

¹² Maria Turzyma, *Kwestia kobieca*, s. 1.

¹³ Ibidem.

nawki Ellen Key¹⁴ czy Augusta Bebla¹⁵. Ten lewicowy, zasłużony dla ruchu robotniczego działacz¹⁶ pierwszy rozdział swojej książki *Kobieta i socjalizm* otwierał dobitnym stwierdzeniem: „Kobieta [...] jest pierwszą ludzką istotą, która popadła w niewolę. Kobieta stała się niewolnicą, nim zaczęło istnieć niewolnictwo”¹⁷. Za uprzedmiotowienie kobiety publicysta obwiniął również chrześcijaństwo, przytaczając na dowód zarówno starotestamentowe dziesięcioro przykazań, jak i ustępy z Listu św. Pawła do Koryntian. Zdaniem Bebla pogarda dla kobiety była wpisana we wszystkie religie Wschodu, a chrześcijaństwo „źle się odwzajemniło kobiecie”¹⁸ wiążące z nim nadzieję na zmianę swojego statusu. Kult maryjny postrzegał pisarz nie jako wyraz gloryfikacji niewiasty, ale zręczny zabieg taktyczny, celem zastąpienia pogańskich bogiń¹⁹.

Rozprawą Bebla otwarcie inspirowały się Walewska i Turzyma, wszak zarówno *Z dziejów krzywdy kobiet*, jak i *Wyzwalającą się kobietę* rozpoczyna przytoczona tu wcześniej konstatacja działacza. W ślad za nim Walewska powtórzy wiele sądów, jednak inaczej ustosunkuje się do nauki Chrystusa, gdyż jej zdaniem sankcjonowała ona równość kobiety i mężczyzny²⁰: „Po wiekach poniżenia, uposzczenia, krzywdy żon i matek pogańskich [...], Chrystus pierwszy uznał, że nie ma różnicy między winą mężczyzn a kobiet. [...] Od obojga małżonków żąda jednakowej względem siebie

¹⁴ Zob. m.in. Ellen Key, *Kobieta*, przeł. Ada Silbi, Warszawa: Wydawnictwo Władysława Okręta 1903; eadem, *Trwonienie sił kobiecych*, przeł. Iza Moszczeńska, Warszawa: Księgarnia Naukowa 1905; eadem, *Miłość i małżeństwo*, przeł. Władysław Witwicki, Lwów–Warszawa: Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie, E. Wende i SP w Warszawie 1905. O zainteresowaniu twórczością Key świadczyć może także obszerny artykuł pióra Marii Czesławy Przewońskiej. Zob. eadem, *Ellen Key w świetle postępowych dążeń ruchu kobiecego oraz reformy wychowawczej. Zarys syntetyczny*, „Bluszcz” 1907, nr 32, s. 357–358; nr 33, s. 369; nr 35, s. 391; nr 36, s. 404.

¹⁵ Zob. m.in. August Bebel, *Kobieta i socjalizm*, wyd. 2, Kraków: Drukarnia Narodowa 1907 [1906] (polski pierwodruk: Londyn 1897).

¹⁶ O stosunku socjalistów do religii i Kościoła zob. Andrzej Chwalba, *Socjaliści a praktyki religijne*, w: idem, *Sacrum i rewolucja. Socjaliści polscy wobec praktyk i symboli religijnych (1870–1918)*, Kraków: Universitas 2007, s. 9–55.

¹⁷ August Bebel, *Kobieta i socjalizm*, s. 7. Wyróżnienie autora.

¹⁸ Ibidem, s. 41.

¹⁹ Ibidem, s. 43.

²⁰ Podobne stanowisko, choć nie bez pewnego zawahania, zajęła wcześniej Narcyza Żmichowska: „Był czas, kiedy z pewnym żalem myślałam sobie, dlaczego Chrystus w Ewangelii swojej nad czołem kobiety stanowczego błogosławieństwa równości duchowej nie wymówił? Teraz nic mi to nie przeszkadza; widzę, że je dał uczynkiem. Samarytance przy studni powierzył najpiękniejsze, fundamentalne słowa swojej nauki; [...] po prostu do duszy ludzkiej się odzywał” (Narcyza Żmichowska, *Narcyssa i Wanda. Listy Narcyzy Żmichowskiej do Wandy Grabowskiej (Żeleńskiej)*, wyd. i wstęp Tadeusz Boy-Żeleński, Warszawa: Dom Książki Polskiej 1930, s. 33). O stosunku Żmichowskiej do wiary i Kościoła zob. Ursula Phillips, *Religia i feminizm w pismach Narcyzy Żmichowskiej*, w: eadem, *Narcyza Żmichowska. Feminizm i religia*, przeł. Katarzyna Bojarska, Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN 2008, s. 189–212; Natalie Cornett, *Wzmocnienie pozycji kobiet – miłość i listy. Narcyza Żmichowska i entuzjastki w XIX-wiecznej Polsce*, w: *Przemiany dyskursu emancypacyjnego kobiet*, s. 42–43.

wierności”²¹. Odpowiedzialnością za fakt, iż chrześcijaństwo nie spełniło oczekiwań wyzwolenia kobiety, obarczała, podobnie jak parę lat później Kazimiera Bujwidowa²², apostołów, teologów – zwłaszcza Ojców Kościoła, którzy w jej przekonaniu wypaczyli naukę Jezusa: „Chrześcijaństwo późniejsze tak dalece odbiegło od nauki Chrystusa, że jak na Wschodzie u Żydów, Turków, Tatarów kobieta uznana zostaje za istotę nieczystą, Ewę kusicielkę, służebnicę szatana”²³. Takie poprowadzenie wywodu z mocnym zaakcentowaniem zasady równości gwarantowanej przez „Chrystusową sprawiedliwość” służyło perswazji. Tym samym autorka odpierała główny zarzut ideowych adwersarzy – o bezbożność, brak poszanowania dla prawd wiary. Prócz tego, z takiej perspektywy walka o równe prawa jawiła się niczym bój o przestrzeganie zasad nauki Zbawiciela, o zwycięstwo sprawiedliwości i prawdy. Jak z mocą przekonywała Turzyma, prezentując czytelnikowi współczesną „wyzwalającą się kobietę” – posłanniczkę idei:

I kiedy woła o prawo do pracy i do miłości, i do stanowienia o swoim życiu i o życiu dzieci swoich, to czyni to dlatego, bo tęsknota do Królestwa Sprawiedliwości i Prawdy wzbiera jej w duszy takim pożądaniem, że chce przyjście jego przyspieszyć, chce, aby w duszach poczęte słowo – ciałem się stało²⁴.

Niekiedy w publicystycznych wywodach słowa Chrystusa, czasami wyjęte z kontekstu, nabierały mocy ważkich argumentów. I tak jego napomnienie skierowane do Marty („troszczysz się i niepokoisz o wiele...”) Turzyma skłonna była traktować jako przesłanie do kobiet:

Słowa wypowiedziane przez Chrystusa do niewiast, przed dwoma blisko tysiącami lat, powtarzane przez te lat dwa tysiące milionami ust [...], a pozostające dotąd martwym słowem, nie stały się ciałem, czynem, prawdą, bo nie odrodziły niewiasty „z ducha” [...]. Krząta się około wielu, ale nie pije tej „żywej wody”, jaką Chrystus obiecywał dać Samarytance, jeżeli Go o nią prosić będzie²⁵.

Jak dowodzi publicystka, owo Chrystusowe wskazanie zostało podjęte dopiero po wiekach, przez wyzwalające się kobiety: „dźwiga kobieta dzisiejsza umęczoną troskami głowę, aby zaczerpnąć ze źródła żywej wody i sięgnąć po tę najlepszą cząstkę, która jest życiem ducha”²⁶.

W takim szerokim kontekście, przez pryzmat doświadczeń kolejnych wieków, odczytywała Turzyma także wypowiedziane na Golgocie, odnotowane w Ewangeliach św. Łukasza pamiętne słowa Chrystusa: „Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi!”²⁷. Owo skierowane do rozpaczają-

²¹ Cecylia Walewska, *Z dziejów krzywdy kobiet*, s. 14.

²² Zob. Kazimiera Bujwidowa, *Kwestia kobieca*, s. 16–18.

²³ Cecylia Walewska, *Z dziejów krzywdy kobiet*, s. 15.

²⁴ Maria Turzyma, *Wyzwalająca się kobieta*, Kraków: W.L. Anczyc 1906, s. 131–132.

²⁵ Ibidem, s. 129–130.

²⁶ Ibidem, s. 131.

²⁷ Łk 23,28, za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu podług tekstu łacińskiego Wulgaty*, przeł. ks. Jakub Wujek, Warszawa: Nakład „Wędrówka” 1895–1896, s. 263.